Numer dzisiejszy składa się z 4 [illegible]

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 80 gr
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Wtorek 27-go grudnia № 346

Skandaliczne wyzyskiwanie taryfy celnej przez Fettera

nowy monopol śliwkowy - czyli absurd przemysłowo-handlowy.

W dobie obecnej niepotrzebnie głowimy się nad sprawą upadku przemysłu w Polsce, albowiem są jeszcze jednostki, które co pewien czas wpadają na dowcipne pomysły i wynajdują nowego rodzaju typy przemysłu.

Oto w ostatnich czasach pewna firma, oparta na kapitałach niemieckich, wynalazła dla Polski swoistego rodzaju „przemysł tak zw. śliwkowy". Przemysł ten jest zwykłą pralnią śliwek i polega na tem, iż importowane śliwki kalifornijskie, znane w kraju ze swego aromatu, mączane są w wodzie przez nowoutworzony przemysł Joseph Fetter i Ską w Gdyni, a następnie przepakowywane do skrzynek, na których naklejają się etykietę i w ten sposób na rynku polskim pojawiły się śliwki „przemysłu gdyńskiego".

Przy pracy we wspomnianym przemyśle zatrudnionych jest kilku robotników. Swoją nadzwyczajną twórczością „przemysł" ten zainteresował tak dalece czynniki ministerjalne, iż w nowej taryfie celnej, która ma wejść w życie na jesieni roku 1933, przewidziane już jest cło protekcyjne dla polskiego przemysłu śliwkowego, a mianowicie na śliwki importowe dla celów handlowych cło wynosić będzie 120 zł za 100 kg, gdy natomiast dla celów przemysłowych cło wynosi jedynie 20 zł. Pralnia śliwek Fetterą do czaau wejścia w życie powyższych stawek celnych korzysta obecnie z nadzwyczajnych przywilejów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, albowiem przydzielony ma być całkowity kontyngent śliwek kalifornijskich, gdy natomiast kupiectwo polskie żadnego kontyngentu śliwek kalifornijskich nie otrzymuje.

Czy pranie śliwek w „przemyśle" Fettera Fetterą ma względy hygjeniczne, śmiemy w to wątpić i twierdzimy, że jest to absurdem, któregoby nie tolerowano na całym świecie.

Charakterystyczną jest rzeczą, że kawa, ryż, sól, cukier itp. artykuły nie są przedmiotem opieki sanitarnej, jedynie śliwki suszone są specjalnym przedmiotem zainteresowań sanitarnych, a przedewszystkiem sprytnego importerą.

Należy zaznaczyć, że preparowanie śliwek w pralni gdyńskiej odbywa się tylko ze szkodą dla konsumenta, albowiem zabija się w oryginalnej śliwce właściwy jej aromat a co najgłówniejsze każda śliwka przechodząca przez przemysł gdynski nasiąka wodą i przybiera na wadze 10 proc.!

Rzecz prosta, że na tej kalkulacji „wodnej" zarabia firma Fetter, która korzysta ze specjalnej opieki Ministerstwa Przemysłu i Handlu i dzięki otrzymania całego kontyngentu śliwek kalifornijskich stała się wyłącznym dyktatorem cen śliwek na rynku polskim.

Jednem słowem jest to nowy monopol śliwkowy, będący w rękach prywatnej firmy. Do obecnej pory jeszcze są zapasy śliwek kalifornijskich ze starego kontyngentu, które wyczerpują się, a wówczas niezawodnie nastąpi zwyżka cen na śliwki suszone, a prócz tego śliwki te pojawią się w gorszym gatunku. W regulacji cen, jak nam wiadomo, firma Fetter ma wolną rękę, gdyż nawet i czynniki rządowe nie mogą zabierać głosu w kalkulacji. Skutki zgubne dla kupiectwa polskiego, które zajmuje się importem śliwek od kilkudziesięciu lat, są aż nadto zrozumiałe, gdyż przez stworzenie śmiesznego przemysłu śliwkowego skazuje się na zagładę setki placówek handlowych, zatrudniających do obecnej pory około 1500 osób. W ten sposób mimowoli przysparza się jednostce źródła bogactw, gdy natomiast doprowadza się do kompletnej ruiny i spycha się w szeregi bezrobotnych pracowników i kupiectwo polskie.

Charakterystyczną jest rzeczą, że firma Fetter otrzymała całkowity kontyngent śliwek kalifornijskich wyłącznie dla celów przemysłowych, gdy tymczasem ostatnio kupcy łódzcy są świadkami, jak firma ta sprzedaje śliwki w workach, gdyż, jak wykazała praktyka, konsumenci chętniej kupują śliwki oryginalne niż moczone w pralni gdyńskiej.

W sprawie pralni gdyńskiej rozpoczęły się już interwencje i zabiegi kupców, którzy są przekonani, iż ktoś wprowadził w błąd Ministerstwo Przemysłu i Handlu, albowiem niema żadnych podstaw gospodarczych, ani też hygjenicznych, aby specjalnie dla wyznaczenia śliwek w pąkowni gdyńskiej, pozostającej pod wpływami obcego kapitału, dać przywilej jednostce i rujnować handel polski.

Należy podkreślić fakt, iż do obecnej pory kupiectwo branży owoców południowych zgodnie z życzeniami czynników rządowych import towarów, jak również śliwek, prowadzi wyłącznie przez port w Gdyni. Spodziewamy się więc, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu bliżej zainteresuje się po[illegible]ą sprawą.

AMNESTJA W NIEMCZECH.

BERLIN, 26. 12.

Na zasadzie ogłoszonej amnestji wypuszczono [illegible] na wolność 4,800 więźniów politycznych.

O jednego wiceministra mniej.

WARSZAWA, 25. 12. (Tel. wł. Gr.).

Kierownictwo departamentu budżetowo-okarnego w Ministerstwie Skarbu objął, po usunięciu wiceministra Starzyńskiego, osobiście min. prof. Zawadzki. Mianowania nowego wiceministra nie należy się spodziewać.

Niepokoje w Lublinie

LUBLIN, 25, 12.

Agitacja bojkotowa antyżydowska wzmocniła się przed świętami. Rozdawano ulotki antysemickie. Zanotowano wypadki zamazywania szyldów w sklepach żydowskich oraz wywieszek lekarzy i adwokatów żydowskich.

M. in. zamazano też, widocznie przez pomyłkę, szyld na sklepie chrześcijańskim Rydygera.

Także szyld „Bat'y" został zamazany.

Delegacja Zw. Kupców Żyd. interwenjowała w województwie, gdzie oświadczono, że dwaj „zamazywacze" zostali aresztowani.

Zabójstwo z litości.

LWOW, 26. 12.

W Jarosławiu zgłosił się w wilję świąt student prawa Uniw. Jagiellońskiego, Emil Rosenberg, w urzędzie policyjnym gdzie podał, że rozmyślnie zastrzelił swego brata Henryka, litując się nad jego obłędem

Trzęsienie ziemi w Chinach

WIEDEN, 26. 12.

Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała b. silne trzęsienie ziemi w odległości 10,000 klm.

Przypuszczają, że trzęsienie ziemi nastąpiło w południowych Chinach. Natomiast stacje sejsmograficzne Brukseli i Pragi, sądzą, że to trzęsienie ziemi, które nalezy do najsilniejszych w ostatnich czasach, — miało miejsce w północnych Chinach.

Z Chin dotychczas wiadomości brak.

Zmiany w rządzie?

Minister spraw wewnętrznych, płk. B. Pieracki ma ustąpić.

WARSZAWA, 21. 12.

Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały, gdzie spędził święta. W kołach politycznych krążą pogłoski, że przed wyjazdem Prezydent przyjął na audjencji ministra spraw wewnętrznych płk. Bronisława Pierackiego i odbył z nim dłuższą rozmowę

Z rozmową tą związane są wersje o rzekomo zamierzonych zmianach na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, które po p. Pierackim objąłby obecnie wiceminister Nakoniecznikow-Klukowski.

Do tej przebudowy rządu dojść ma około Nowego Roku.

Tajemnicza afera szpiegowska.

Aresztowanie nowej „Maty Hari".

PARYŻ, 25. 12.

„Liberte" przyniosło wczoraj sensacyjną wiadomość o aresztowaniu w Biarritz księżniczki Hohenlohe pod zarzutem szpiegostwa. W związku z tem przypominają gazety o zdarzeniu ogłoszonem kilka tygodni temu przez pewien tygodnik bulwarowy: Przed rokiem odbywała się licytacja urządzenia paryskiego mieszkania ks. Hohenlohe Przy tej sposobności pewien handlarz antyków nabył cenne biurko księżniczki; gdy znacznie później biurko to pokązywał jednemu ze swych klijentów odkrył w niej tajną skrytkę z dokumentami. Przejrzawszy je stwierdził, że są to raporty szpiegowskie, wypełnione formularze biura szpiegowskiego pewnego państwa i fotografje ważnych dokumentów; wśród papierów znajdował się także czek na wysoką sumę

Antykwarjusz oddał dokumenty ministerstwu spraw wewnętrznych a ta drogą niektóre z nich dostały się do ambasady państwa, przeciw któremu wymierzona była szpiegowska działalność księżniczki. Za dokumenty te ofiarowano mu znaczne sumy. M. in. zgłosił sie pewien Rosjanin, który dawał za nie 200.000 fr.

Oficjalnie zaprzeczają wprawdzie pogłosce o aresztowaniu ks, Hohenlohe; ani policja w Biarritz, ani ministerstwo spraw wewn. nic rzekomo nie wie o tym fakcie. Tymczasem dzisiejszy „Journal" z całą stanowczością twierdzi, że pogłoska ta odpowiada prawdzie — Księżniczka ofiarowała kaucję prosząc o wypuszczenie jej na wolność, lecz sędzia śledczy prośbę odrzucił.

Tajemnica zamku w Doorn.

Sensacyjne rewelacje o podłożu zamachu na eks-kajzera.

LONDYN, 26. 12. (wł.)

W prasie angielskiej ukazały się sensacyjne rewelacje na temat niedawnej próby zamachu na byłego cesarza Wilhelma.

Jak wiadomo, według urzędowej wersji zamachowiec Henryk Fokker, który, uzbrojony w rewolwer i sztylet, dostał się do zamku Doornie i po krótkiej walce został obezwładniony przez służbę i wydany policji, jest szaleńcem

„Daily Mail" twierdzi jednak, że wersja ta jest nieprawdziwą i że wymyśliła ją policja, aby wprowadzić w błąd opinję publiczną W rzeczywistości — oświadcza gazeta angielska — zajście w Doornie nie było wybrykiem szaleńca, lecz miało poważne i ciekawe podłoże.

Człowiek, który dostał się do zamku eks kajzera nie jest obłąkany i — nie jest byle kim. Jest to jeden z najwybitniejszych arystokratów niemieckich. Niektóre pisma angielskie dają nawet do zrozumienia, że należy on do rodziny cesarskiej. Zajście w Doornie — według „Daily Mail" wynikło na tle sporow dokoła projektów odbudowy monarchji w Niemczech, oraz w kwestji następstwa tronu. Potwierdzenie tych pogłosek „Daily Mail" widzi w tajemnicy, jaką policja otoczyła całą sprawę. Uczyniono wszystko, aby w granicach możności zatuszować wszelkie wieści o „warjacie, który napadł na byłego cesarza". Odwiezienie „warjata" do granicy i wydanie go policji niemieckiej odbyło się w tajemnicy nocą. Wszystkie osoby, mogące coś powiedzieć o tem, co zaszło na zamku w Doornie, milczą o tym wypadku jak zaklęte i odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat.

W związku z tem gazeta zaznacza, że w ostatnich czasach coraz częściej mówi się o możliwości powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki.

Coś tu jest w nieporządku!

Jak wiadomo, redaktora „Nowej Ziemi Lubelskiej" p. Zajączkowskiego w związku z artykułami zawieszono w prawach członka Zw. Legjonistów za działanie na szkodę związku. Otóż organ p. Jaworowskiego „Walka" pisze z tego powodu:

„Opinja szerokich mas prawdziwych Piłsudczyków, dawnych bojowców, fraków przysięgłych legunów — bacznie obserwując publicystyczna działalność ob. Zajączkowskiego — nie może się powstrzymać od zestawienia że Eugenjusz Getter morderca legjonistów, wehrmachtowiec i szpicel niemiecki nie został relegowany ani zawieszony w prawach członka Związku Legjonistów Polskich. Owszem, ośmielał się nawet kandydować do Zarządu. A powyższe zarzuty stawiane Getterowi nie zostały przecież obalone.

Coś tu jest tedy w nieporządku"

Rekordowa ilość wypadków świątecznych.

NEW YORK, 26. 12.

Pierwszy dzień świąt zaznaczył się rekordową ilością wypadków. 86 osób zostało orzejechanych przez auta na śmierć — 50 ciężko rannych, 18 osób popełniło samobójstwo.

Z ŻYCIA SPOŁDZIELNI MIESZKANIOW. TOW. „LOKATOR"

W roku bieżącym upływa siedem lat od chwili, kiedy zarząd towarzystwa „Lokator" podjął inicjatywę budowy własnej kolonji mieszkaniowej. Inicjatywa powstała podczas największego głodu mieszkaniowego w Łodzi. Stosunki mieszkaniowe w naszem mieście były opłakane. I wówczas to zarząd towarzystwa postanowił wybudować własne osiedle, w którem mieszkania byłyby nietylko dostępne dla uboższych mas robotniczych, ale odpowiadałyby również warunkom higjenicznym i zdrowotnym.

Obecnie cyfry mówia same za siebie. 180 mieszkań w 5 domach już zamieszkałych oraz 55 mieszkań w szóstym domu, wykończonym w bieżącym miesiącu i przygotowanym do wynajmu. Budynki gospodarcze mieszczą: pralnię chemiczną, w której można wyprać bieliznę w ciągu kilku godzin za opłatą 25 groszy od kg bielizny, suszarnię bielizny i łazienki. Plac sportowy do zabaw i gier dziecięcych, kort tennisowy, tor saneczkowy, plaża, urządzona na dachu jednego z domów — oto dorobek pracy garstki ludzi, którzy z poświeceniem pracowali na realizację idei zarządu towarzystwa „Lokator".

Dodać przytem należy, że czynsz komorniany w osiedlu sprawił wszystkim prawdziwą niespodziankę. W domach prywatnych mieszkanie jednopokojowe kosztuje ponad 40 złotych, podczas gdy w domach społecznych „Lokatora" — od 25 złotych miesięcznie. Dwa pokoje z kuchnią kosztują od zł 50 do zł 70 miesięcznie, a posiadają wszystkie najniezbędniejsze wygody, jak światło elektryczne, gaz, wodę, zlew itd.

Jasne, słoneczne i wesołe pokoje w domach towarzystwa „Lokator" są obrazem urzeczywistnienia wymogów, stawianych przez współczesnych ludzi domom mieszkalnym. Klub towarzyski, zorganizowany samorzutnie przez mieszkańców osiedla na terenie kolonji, projekt otworzenia przedszkola — to świadectwa intensywnej pracy zarządu i zainteresowania samych mieszkańców osiedla ideą gromadzkiego, wspólnego pożycia. Otwarcie sklepu spółdzielczego na terenie kolonji, co nastąpić ma w dniach najbliższych, będzie jeszcze jednym obrazem wytężonej pracy zarządu nad krzewieniem idei spółdzielczości.

Dalsze zbrodnicze występy Kuchciaka i jego bandy

związki zawodowe robotników sezonowych potępiają działalność Kuchciaka.

(a) Organa policyjne, które z racji likwidacji dobrze zakonspirowanej bandy Kuchciaka odniosły wielki sukces, w dalszym ciągu prowadzą energiczne dochodzenie, albowiem zachodzi podejrzenie iż niezależnie od Kuchciaka towarzysze jego na własną rękę dokonywali zuchwałych występów bandyckich, które po dzień dzisiejszy nie zostały wyjaśnione

Tak więc prowadzone jest dochodzenie w sprawie zuchwałego napadu bandyckiego na przyjezdnego kupca, przy ulicy Zawadzkiej 52

Organa policyjne zastanawiają się również nad kwestją morderstwa krawca Bajna, przy ulicy Kilińskiego, oraz w innych mniejszych napadach, gdzie zachodzi podejrzenie, iż działała ręka bandy Kuchciaka.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzone zostało, iż Kuchciak będąc faktycznym dyktatorem kartelu Z. Z. P. udawał wielkiego idealistę i dzielił pieniędzmi między poszczególnych członków,

Z chwilą gdy pieniędzmi omotał ofiarą, wciągał do swej zakonspirowanej pracy i zmuszał do dalszych zbrodniczych czynów.

W ten sposób działalność Kuchciaka, mimo, iż wiedziało o niej kilkadziesiąt osób nie ujawniła się i trwała zgórą pięć lat.

Sprawę likwidacji dobrze zakonspirowanej bandy zainteresowały się władze centralne, które o każdem posunięciu są niezwłocznie zawiadamiane

Jak zdołaliśmy ustalić śledztwo, które prowadzone jest w trybie doraźnym przeciwko 5 ciu członkom zamachu bombowego dobiega już końca.

Tak więc należy spodziewać się, że w najbliższym czasie zakończenie sprawy nastąpi w Sądzie Doraźnym w Łodzi

Ciekawe dokumenty cesarzowej

znaleziono w dziupli pod Perpignan.

Robotnicy, karczujący krzaki w Boulon, pod Perpignanem, znaleźli — jak donoszą z Paryża — w dziupli drzewa zapieczętowaną butelkę, a w niej dokument. zawierający spis klejnotów cesarzowej Eugenji.

Do tego spisu, datowanego 4 września 1870 r., t. j. w dzień upadku drugiego cesarstwa, dołączoną jest instrukcja adresowana do p. Manuela Pereza, a polecająca przesłanie wymienionych w spisie klejnotów matce cesarzowej Eugenji, do Madrytu

Instrukcja ta sporządzona jest na urzędowym papierze dworu cesarskiego, z orłem cesarskim i pieczęcią kanclerza Podpis na niej jest już nieczytelny.

Wśród klejnotów, wymienionych w spisie, znajduje się też naszyjnik z pereł, ofiarowany cesarzowej Eugenji przez cara Aleksandra II, oceniony na 600.000 franków ówczesnych.

Ogólna zaś wartość klejnotów spisanych podana jest na 6,650,000 franków ówczesnych

Kto i w jakim celu ukrył ten spis w dziupli drzewa — dotychczas niewiadomo.

Ilość samochodów w Polsce.

Według zebranych przez min. komunikacji tymczasowych danych, ogólna ilość pojazdów mechanicznych w Polsce w dniu 1 lipca 1932 r. wynosiła 36,432 sztuki, co w stosunku do stanu w dniu 1 stycznia 1932 r daje ubytek w wysokości 0.78 proc.

Samochodów osobowych było 13,336 dorożek 5,761, autobusów 2,840 i samochodów ciężarowych 5,570 razem samochodów 27,507

Motocykli było 8,242. oraz innych pojazdów mechanicznych 683.

Jeden pojazd wypada na 887 mieszkańców.

Warszawa posiadała w tym czasie 2038 samochodów osobowych, 2,454 dorożek 91 autobusów, 1,150 samochodów ciężarowych i 1,114 motocykli. Razem pojazdów mechanicznych posiadała Warszawa 6,980.

Tempo ubytku samochodów spadło już znacznie (z 14,1 proc. w ubiegłem półroczu do 0,78 proc.) Jest zatem pewna nadzieja, że po jakimś okresie stabilizacji cyfr pojazdów mechanicznych w Polsce, na które zdaje się wskazywać obecny mały procent ich ubytku — zacznie się ponowny wzrost ich ilości a co zatem idzie i powolne wychodzenie z ostrego kryzysu, jaki przeżywał w ostatnich czasach automobilizm w Polsce.

Po ustaleniu ostatecznem cyfr przez min komunikacji, podamy szczegółowy wykaz ilości pojazdów mechanicznych w Polsce na 1 lipca 1932 r.

Odnowienie pozwoleń na broń palną

(a) Zezwolenia na broń palną krótką, myśliwską oraz karty łowieckie wydawane są jedynie na okres roku kalendarzowego a ważność ich kończy się z dniem 31 grudnia r. b.

W związku z tem władze administracyjne podają do wiadomości osób zainteresowanych, iż winni obecnie wnosić do właściwego Starostwa podanie o przedłużenie zezwolenia na rok 1933, wraz z kwitem kasy skarbowej na wpłacone odnośne opłaty za broń.

200.000 złotych

na pomoc dla sezonowców

(a) Jak się dowiadujemy jeszcze przed świętami Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał z Ministerstwa Opieki Społecznej asygnatę na podjęcie 200,000 zł. na wypłaty zamiast zasiłków ustawowych bezrobotnym sezonowym naszego miasta.

Fundusz ten przekazany zostanie Magistratowi m. Łodzi, który jak zdołaliśmy ustalić zajmie się wypłatą.

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odbywać się będzie rejestracja sezonowców, najprawdopodobniej zaś w czwartek, dnia 29 b. m. nastąpi pierwsza wypłata zasiłków bezrobotnym sezonowcom.

Z głodu.

(a) W bramie domu przy ulicy Wólczańskiej 15 zasłabła z wycieńczenia bezdomna żebraczka Marjanna Kulasik. Chora po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do zbiornicy miejskiej.

„Sylwester u akademików"

Zarząd Związku Akademickich Kół Łodzian, komunikuje, że tegoroczna zabawa od będzie się pod hasłem „Sylwester u akademików" dnia 31. XII o godz. 22 w salonach T-wa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243

Zaproszenia otrzymywać można w lokalu Harcerstwa, ul. Ewangelicka 9. codziennie w godz. 11—13.

Na Komitet dla Najbiedniejszych

„Caritas"

Zamiast życzeń świątecznych i powinszowań noworocznych składają:

Jego Eksc. Ks. Biskup Dr. Wincenty Tymieniecki zł 100. Jego Eksc. Ks. Biskup Dr Kaz. Tomczak zł. 30.



Zarząd Telefonów Łódzkich
P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów wprowadza się czasowe ULGI W OPŁATACH ZA ZAŁOŻENIA I PRZENIESIENIA TELEFONÓW, a mianowicie: od dnia 23go grudnia 1932 r. do dnia 1go kwietnia 1933 r. opłata za założenie telefonu zostaje obniżona ze 140 zł do 120 zł a za przeniesienie w tym samym pokoju opłatę obniża się z 20 zł do 15 zł, do innego pokoju — z 28 zł do 20 zł, do innego lokalu w tym samym budynku — z 35 zł do 25 zł, do innego budynku w tej samej posesji — z 35 zł do 25 zł i do innej posesji — z 75 zł do 50 zł.

Opłata za założenie telefonu może być na życzenie ROZŁOŻONA NA RATY. Kto wpłaci opłatę tę w całości z góry, bez rozkładania na raty, będzie korzystał z dalszej 10proc. ulgi i w tym wypadku opłata ta wyniesie 108 zł.

Przy zakładaniu nowych telefonów POZA OBRĘBEM 3CH KM w granicach miasta wypadkach, gdy na terenie jest rozbudowana sieć i są zapasowe przewody, NIE BĘDZIE POBIERANA DODATKOWA JEDNORAZOWA OPŁATA ZA ODLEGŁOŚĆ.

Ogłoszenie.

W myśl decyzji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25/31 października 1932 r. i na podstawie postanowienia p. Sędziego — Komisarza z dnia 20 grudnia 1932 r. Syndyci Tymczasowi Masy Upadłości firmy „S. Leder i M. Heymann", Farbiarnia i Wykończalnia w Łodzi, wzywają wierzycieli tejże firmy, których należności przyjęte zostały do pasywów masy, do stawienia się na zebranie wierzycieli w dniu 4 stycznia 1933 r. — o godz. 10ej — w sali Nr. 15 Sądu Okręgowego w Łodzi w celu wykonania wzmiankowanej decyzji Sądu.

Syndycy Tymczasowi:

(—) Adw. W. Pełka, Łódź, Narutowicza 47
(—) Adw. M. L. Słoniowski, Łódź, Gdańska 96
(—) H. Graeser, kupiec, Łódź Pomorska 30

WALCZAK JAN zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15 Nr. 65,440 z dn. 12. 9. 30 r.

Redaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41